

Ks. Ireneusz Stolarczyk

Wydział Teologiczny PAT, Tarnów

PODSTAWOWE ZASADY ŁADU SPOŁECZNEGO

Życie społeczne opiera się na zasadach, które pozwalają kształtować je dla człowieka i ze względu na ludzkie dobro. Troska o przestrzeganie podstawowych zasad życia społecznego należy do jednej z najważniejszych funkcji władzy, dążącej do wytworzenia społecznego ładu. Odejście od realizacji zasad życia społecznego naraża społeczeństwo na błędy, które przeważnie doprowadzają do pogwałcenia praw człowieka, czy też poszczególnych grup społecznych. W okresie społecznych przekształceń zauważa się narastającą dyskusję nad możliwością tworzenia nowych struktur społecznych w oparciu i z poszanowaniem wspomnianych zasad.¹ Jest to przejaw uzasadnionej troski o skuteczne wyeliminowanie możliwych do popełnienia błędów. W katolickiej nauce społecznej podkreśla się kilka zasad porządkujących życie społeczne: zasada godności ludzkiej, dobra wspólnego, pomocniczości i solidarności.² Nie są to wszystkie zasady etyczno-społeczne, przyjmuje się jednak, że pozostałe wykazują silny związek z wymienionymi, są innym ich przedstawieniem. Należy zauważyć, że dzięki nim można dokonać uporządkowania życia społecznego z uwagi na dobro jednostki i całych grup społecznych. Przypominają podstawową tezę, że życie społeczne znajduje swój najgłębszy sens w służbie konkretnemu człowiekowi, jest też dziełem konkretnych ludzi; wypadkową ich działań, czynów i zamierzeń. Jest to o tyle ważne, iż pozwala postrześć życie społeczne jako efekt świadomych i wolnych działań ludzkich, nie zaś jako skutek przypadkowych zdarzeń lub pozbawiających wolności praw np. przyrody, jak przedstawiał to fizykalizm społeczny.

¹ Por. B. G a z i ń s k i, *Ład moralny a ład społeczno-gospodarczy*, Chrześcijanin w Świecie 15 1983 s. 51.

² Por. J. K o n d z i e l a, *Moralne podstawy demokratycznego ładu społecznego w świetle katolickiej nauki społecznej*, Ethos 18/19 (1992), s. 151.

I. U ŹRÓDEŁ ŻYCIA SPOŁECZNEGO – ZASADA GODNOŚCI LUDZKIEJ

Społeczne nauczanie Kościoła: „głosi integralną wizję człowieka, która ogarnia wszystkie wymiary jego istnienia i która wymiary materialne i instynktowne podporządkowuje wewnętrznym i duchowym”³. Pełna wizja człowieka pozwala zachować społeczny ład, w którym: „osoba ludzka jest i powinna być zasadą, podmiotem i celem wszystkich urządzeń społecznych”⁴.

Integralna koncepcja człowieka ukazuje całościową wizję człowieka, opartą na najgłębszej prawdzie o nim samym. Jest to prawda podkreślająca ostateczne powołanie człowieka, stworzonego na obraz Boży,⁵ odkupionego przez Chrystusa i wezwanego do zjednoczenia z Bogiem, do świętości. Nie ogranicza się ona zatem do wymiaru materialnego i instynktowego, ale sięga dalej – do rzeczywistości wewnętrznej i duchowej, w której dokonuje się osobowe zjednoczenie z Bogiem. Takie ujęcie pozwala: z jednej strony docenić świat materii, w którym człowiek tkwi i wzrasta, z drugiej – uwzględnić bogaty świat ducha, któremu świat materii jest podporządkowany.

Integralna koncepcja człowieka nawiązuje do klasycznej definicji Boecjusza, która głosi, że osoba ludzka jest jednostkową substancją natury rozumnej.⁶ Dociekania filozofów, próbujących ująć bogactwo człowieka w sposób wyczerpujący i tłumaczący jego złożoność, pozwoliły mówić o osobie ludzkiej jako o realnej całości, złożonej z ciała i duszy.⁷ Tak więc, osoba ludzka, posiadając dwie podstawowe warstwy bytu – cielesno-witalną i duchowo – intelektualną – jest cielesną i duchową całością.

Oznacza to, że osoba ludzka, związana przez potrzeby swojego ciała ze światem wegetatywnym, przekracza sferę somatyczną, odchodząc od instynktów i odruchów w kierunku działań świadomych i dobrowolnych.⁸ Jako jedyne stworzenie jest w stanie uświadomić sobie swój cel. W duchowej naturze człowieka zawiera się rozum i wolna wola. Dzięki rozumowi – osoba ludzka może poznać prawdę, aż do Prawdy Najwyższej włącznie. Dzięki wolnej woli – może wybrać dobro, aż do Dobra Najwyższego włącznie. Osoba ludzka, jako byt samoistny, jest zdolna do określenia własnych działań. Jest to możliwe dzięki jej duchowym właściwościom – za pomocą rozumu i wolnej woli. W ten sposób dokonuje się samourzeczywistnianie – rozwój.

³ Jan Paweł II, *Centesimus annus*, 36.

⁴ *Gaudium et spes*, 25.

⁵ Por. J. C h m i e l, *Człowiek obrazem Boga*, Znak 4 (1977), s. 369.

⁶ Por. H. P i l u ś, *O godności człowieka jako osoby*, *Studia Filozoficzne* 7/8 (1989), s. 164.

⁷ Por. J a n X X I I I, *Mater et magistra*, 2.

⁸ I. D e c, *Osoba jako podmiot w ujęciu kard. Karola Wojtyły*, *Collectanea Theologica* 3 :1987, s. 14.

Poruszając temat rozwoju osoby ludzkiej, dotykamy rozległej kwestii dynamicznego charakteru natury ludzkiej. W ludzkiej naturze zawarte są cele, które człowiek jest w stanie rozeznaczyć i zrealizować. Jednymi z nich są cele najbliższe, inne – to cele życiowe. Życie realizowane zgodnie z naturą przynosi człowiekowi szczęście. Jest ono związane z realizacją celów wpisanych w ludzką naturę. Jest to proces rozwoju.⁹ Proces ten znajduje swoje wypełnienie w zjednoczeniu z Bogiem. Zrealizowanie tego celu łączy się z faktem, iż oprócz natury człowiek otrzymuje również łaskę, która go uzdalnia do życia w Bogu.

Człowiek odznacza się wyjątkową wartością. Z uwagi na tę wyjątkowość mówimy o godności ludzkiej. Odczucia wyjątkowej godności człowieka znajdują swój wyraz w takich stwierdzeniach o człowieku jak: „najdoskonalszy w całej naturze”, „szczyt hierarchii wszystkich bytów ziemskich”, „korona w dziele Bożego stworzenia”. Można zadać pytanie, skąd wynika ta szczególna godność człowieka.¹⁰ W literaturze społecznego nauczania Kościoła podkreśla się dwa aspekty godności człowieka: przyrodzony i nadprzyrodzony. Pierwszy dotyczy, poruszanej już wyżej, kwestii ludzkiej natury. Wolność i świadomość osoby ludzkiej to dwa przymioty, które pozwalają mówić o godności człowieka w aspekcie przyrodzonym. Dzięki nim człowiek rozwija się, przeżywa swój dynamizm, samorealizację, samostanowienie i odpowiedzialność za to, co czyni. Drugi aspekt godności dotyczy uczestnictwa człowieka w życiu Boga¹¹. Z uwagi na nadprzyrodzony aspekt godności człowieka możemy mówić o tym, że człowiek został wyniesiony do godności synostwa Bożego,¹² stał się bratem Chrystusa, został zaproszony do uczestnictwa w świętości Boga.¹³ To właśnie człowiek jest celem Bożego objawienia, do człowieka przemawiał Chrystus, dla niego cierpiał, został skazany na śmierć i zmartwychwstał. Aspekt nadprzyrodzony ludzkiej godności wyraża się również w misji Kościoła Chrystusowego, dla którego właśnie człowiek jest „jedyną drogą”.

Z tematem godności ludzkiej nierozzerwalnie łączy się zagadnienie równości wszystkich ludzi. Równość wynika z takiej samej godności wszystkich osób ludzkich. Z uwagi na równość godności – tak w aspekcie przyrodzonym, jak i nadprzyrodzonym – mówimy o równości wszystkich ludzi. Nie zaprzecza to jednak różnorodności osób ludzkich. Zróżnicowanie ze względu na tak zwane cechy drugorzędne, na przykład cechy charakteru, zamiłowania, uzdolnienia, talenty, rasy, nie oznacza nierówności w ludzkiej godności. Cechy

⁹ Por. P a w e ł V I, *Populorum progressio*, 15.

¹⁰ Por. M. G o g a c z, *Godność osoby ludzkiej*, *Więź* 17 (1974), s. 20.

¹¹ Por. J a n P a w e ł I I, *Redemptor hominis*, 10.

¹² Por. t e n ż e, *Dives in misericordia*, 59.

¹³ Por. M. G o ł ę b i e w s k i, *Człowiek obrazem i podobieństwem Boga*, *Ateneum Kapłańskie* 79 (1987), s. 275.

drugorzędne ubogacają życie społeczne i nigdy nie mogą stać się przyczyną powstawania nierówności społecznych.

Z uwagi na godność – przysługują osobie ludzkiej niepodważalne prawa, wrodzone, a nie nabyte. Te właśnie prawa, niezbywalne prawa osoby ludzkiej, nie mogą być pod żadnym pozorem naruszane, tak przez innego człowieka, jak i przez określone instytucje społeczne. Godność człowieka wyklucza także jakiegokolwiek formy przedmiotowego traktowania osoby ludzkiej. Nigdy i pod żadnym pozorem człowiek nie może być traktowany jako przedmiot, środek czy narzędzie. Nie może tego czynić inny człowiek, jak również jakakolwiek wspólnota ludzka, nie może to również mieć miejsca w jakiegokolwiek dziedzinie życia społecznego, jak choćby w polityce czy gospodarce.

Prezentując integralną koncepcję człowieka, należy również wspomnieć o społecznym charakterze natury ludzkiej.¹⁴ Katolicka nauka społeczna podkreśla konieczność życia w społeczeństwie. Charakter społeczny ludzkiej natury wyraża się w fakcie, że każdy człowiek, komunikując się z innymi ludźmi, tworzy wartości, które można zrealizować tylko w społecznej współpracy. U podstaw takiego rozumienia życia społecznego znajduje się, poruszona już wcześniej, teza o dynamicznym charakterze ludzkiej natury. O ile bowiem w aspekcie istnienia człowiek jest bytem samodzielnym i doskonałym, o tyle w aspekcie działania jest dynamicznym, zdolnym do rozwoju i wzrastania w godności. Oczywiście działanie to, polegające na realizacji potencji tkwiącej w ludzkiej naturze, zawsze powinno być zgodne z tą naturą. Zgodność tę wyznacza więc ludzka natura, ostatecznie – Bóg, Stwórca natury.

Potencjalność ludzkiej natury i jej zdolność do zaspokajania potrzeb pozwalają człowiekowi doskonalić się w działaniu. Proces ten dokonuje się tak w wymiarze potrzeb cielesno-witalnych, jak i duchowo-intelektualnych. Nie wszystkie potrzeby mogą być zaspokojone w życiu jednostkowym. Dlatego właśnie człowiek potrzebuje innych ludzi, potrzebuje społeczności, w której – poprzez nawiązanie kontaktu z innymi ludźmi przeżywającymi podobne potrzeby – utworzy wspólne wartości, umożliwiające mu pełny rozwój.¹⁵ Oczywiście, należy w tym miejscu podkreślić, że nie każda społeczność jest w stanie sprostać tym oczekiwaniom. Potrzebny jest cały system, określający zestaw praw i obowiązków, dzięki którym każdy człowiek – podmiot i cel życia społecznego – będzie miał równe szanse realizacji swego człowieczeństwa. W społecznym nauczaniu Kościoła określa się tę sytuację stwierdzeniem, iż:

¹⁴ Por. P i u s X I, *Quadragesimo anno*, 118.

¹⁵ Por. *Gaudium et spes*, 12.

„człowiek w całej prawdzie swego istnienia jest i powinien być zasadą, podmiotem i celem wszystkich urządzeń społecznych”¹⁶.

II. OBOWIĄZKI „OD DOŁU” I UPRAWNIENIA „OD GÓRY” – ZASADA DOBRA WSPÓLNEGO

Zaprezentowana powyżej integralna koncepcja człowieka znajduje w zasadzie dobra wspólnego swoją konkretną realizację. Aby to zauważyć, należy w tym miejscu przypomnieć cechy duchowej natury człowieka. Ludzka natura jest rozumna i wolna. Człowiek zorientowany na poznanie prawdy i wybór dobra wykazuje niezwykłą dynamikę w działaniu. Dokonujący się w ten sposób rozwój osoby ludzkiej zmierza do ciągłego wzrostu w godności, do pełnego człowieczeństwa, które swój szczyt rozwoju osiąga w Najwyższym Dobru i w Najwyższej Prawdzie. Ukazany powyżej społeczny charakter natury ludzkiej zwrócił uwagę na fakt, iż doskonalenie się poszczególnych ludzi przebiega we wspólnocie, gdzie człowiek pełniej i łatwiej osiąga własną doskonałość. To właśnie świadczy o tym, że Bóg, przez naturę, ukierunkował człowieka na życie społeczne.

W społecznej kooperacji ludzie mogą osiągnąć cele, których sami nie byliby w stanie zrealizować. Uświadomiony cel i rozpoznane dobro stanowią wartość. Wartość ta jest jednocześnie dobrem wszystkich członków społeczności – a więc dobrem wspólnym; a z drugiej strony jest dobrem poszczególnych osób czyli dobrem osobowym. W ten sposób wartości wspólne, niezależnie od ich rodzaju – gospodarcze, polityczne, społeczne – mają jednocześnie charakter osobowy. Oznacza to, że ich celem jest każdy uczestnik życia społecznego, są zorientowane na poszczególnych członków społeczeństwa. Należy również podkreślić, że nie zachodzi jakakolwiek sprzeczność pomiędzy dobrem osoby ludzkiej a dobrem wspólnym. W katolickiej nauce społecznej mówi się o podporządkowaniu dobra osoby ludzkiej dobru wspólnemu. Jednakże dotyczy to sytuacji związanej jedynie z dobrami doczesnymi, przy jednoczesnym założeniu, że owo podporządkowanie nie zaprzecza zachowaniu osobowej godności i podstawowych praw. Wynika to z założenia, że właśnie w dobru wspólnym ludzie znajdują uzupełniającą pomoc, która nie narusza ich niezależności, aktywności czy przedsiębiorczości.

Człowiek – jako istota rozumna i wolna – jest odpowiedzialny za realizację własnych celów i życiowych zadań. Tworząc życie społeczne, pragnie zrealizować te wartości wspólne, których byłby pozbawiony pozostając poza społeczeństwem. Warto zauważyć w tym miejscu, że życie społeczne pojmowane w ten sposób jest świadomym aktem ludzkim, ogniskuje się wokół

¹⁶ Tamże, 25.

określonych dóbr, których realizacja powoduje powstanie realnych więzi pomiędzy uczestnikami życia społecznego.¹⁷ W miarę angażowania się w dobro wspólne, człowiek realizuje siebie, wzrasta w godności. W związku z tym, iż różne osoby na różny sposób, właściwy dla swoich zdolności i potrzeb, realizują życiowe cele, zauważa się zapotrzebowanie na rozmaite dobra, a tym samym na różne społeczności, zogniskowane wokół tych dóbr. Pluralizm życia społecznego wynika więc z różnorodności i bogactwa poszczególnych ludzi. W społecznym nauczaniu Kościoła istnieje teza, iż wokół różnych dóbr ogniskują się różne grupy społeczne; ile różnych dóbr – tyle różnych społeczności.

Dobro wspólne jest pojęciem bardzo szerokim.¹⁸ Z jednej strony podkreśla się tak zwane instrumentalne dobro wspólne, nazywane też zewnętrznym. Składają się na nie warunki, urządzenia i środki, w których ludzie znajdują najpełniejsze możliwości rozwoju swojej osobowości. Mówiąc o instytucjonalnym dobru wspólnym, można myśleć o infrastrukturze społecznej, budynkach mieszkalnych, samorządach, dochodach, fabrykach, szkołach, zieleńcach, domach towarowych, szpitalach. Istnieje również inny wymiar dobra wspólnego zwany immanentnym. Jest to miara doskonałości urządzeń społecznych wyznaczona przez ludzką naturę. W tym sensie mówi się o urządzeniach społecznych w kontekście ich przydatności dla rozwoju człowieka.¹⁹ Poszukuje się w tym ujęciu nie tyle zewnętrznego komfortu, ile pokoju, głębi i szczęścia wewnętrznego. Immanentne dobro wspólne pozwala każdemu „być kimś”. Ostatecznie warto zauważyć, że nie ma sprzeczności między tymi ujęciami; dobro wspólne ma charakter zarówno instrumentalny, jak też immanentny.²⁰

Dobro wspólne sprawia, że społeczność jest czymś więcej niż matematyczną sumą jednostek. Dobro wspólne jest fundamentem społeczności, wewnętrznych kontaktów, odniesień i relacji,²¹ z drugiej zaś strony czeka na „pomnożenie”. Wspólnota zjednoczona wokół dobra wspólnego sprawdza się dopiero w działaniu. Działanie na rzecz dobra wspólnego integruje grupę, pozwala na identyfikację z nią, przyczynia się do wzrostu poczucia tożsamości. Dzięki dobru wspólnemu, członkowie społeczności mają poczucie przynależności i odrębności. Wspólne dzieło mniejszych lub większych grup angażuje wszystkich członków tych społeczności. Przez angażowanie się poszczególnych ludzi na rzecz dobra wspólnego realizuje się postawa dawania.

Zasada dobra wspólnego zakłada dynamiczny charakter dobra wspólnego. W postawie dawania tkwi chęć pomnażania istniejącego już dobra wspólnego.

¹⁷ Por. P i u s X I, *Quadragesimo anno*, 137.

¹⁸ Por. P. J a r e c k i, *Podmiotowość społeczeństwa w służbie dobru wspólnemu*, *Życie i Myśl* 4 (1994), s. 14-15.

¹⁹ Por. J a n X X I I I, *Pacem in terris*, 60.

²⁰ Por. t e n ż e, *Mater et magistra*, 65.

²¹ Por. J a n P a w e ł I I, *Sollicitudo rei socialis*, 10.

W efekcie zamierzonych działań członków społeczności, dobro wspólne nieustannie ubogaca się, rozrasta²². W ten sposób pomnaża się również dobro osobowe członków społeczności. Zasada dobra wspólnego podkreśla możliwość i powinność oddolnego – a więc od poszczególnych członków społeczności – ubogacania dobra wspólnego. Każdy uczestnik życia społecznego, niepowtarzalna osoba ludzka, w różny sposób obdarzona talentami i zdolnościami, może i powinna udzielać się na rzecz dobra wspólnego.²³ Zogniskowana wokół tego dobra wspólnota ludzi umożliwi, przez konkretne czyny swoich członków, szybszy i pełniejszy rozwój poszczególnych ludzi – uczestników życia społecznego. Należy w tym miejscu zauważyć, że grupa jako całość zyskuje na swej tożsamości, jedności i możliwościach realizacji obranego celu właśnie poprzez żywe uczestnictwo wszystkich swoich członków w pomnażaniu dobra wspólnego. W ten sposób ludzie poświęcają się na co dzień dla drugich, pomnażają wraz z nimi dobro wspólne, jednocześnie zaś uczestniczą wraz z innymi w jego wartościach.

Można powiedzieć, że zasada dobra wspólnego polega na realizacji postawy dawania, która jest wkładem poszczególnych ludzi w życie społeczne. Zasada dobra wspólnego określa obowiązki „od dołu” i uprawnienia „od góry”. Powinność wkładu w dobro wspólne może mieć różny charakter. Może to być działanie jednostek na rzecz dobra wspólnego małych społeczeństw, może to być działanie małych grup na rzecz dobra wspólnego większych społeczności, może to być także działanie wielkich grup społecznych, jak choćby państwa, na rzecz dobra wspólnego społeczności ogólnoswiatowej. W tej ostatniej sytuacji mówi się o dobru wspólnym ludzkości.

Warto na koniec dodać, że w nauczaniu społecznym Kościoła mocno podkreśla się potrzebę świadectwa, które jest także – w pewnym sensie – postawą dawania na rzecz dobra wspólnego. Dawanie to czerpie z wartości zawartych w Bożym Objawieniu. Najwyższa forma tego świadectwa – męczeństwo – była tak wielka, że pamięć o męczennikach przetrwała wieki, a ich świadectwo ubogaciło i nadal ubogaca pokolenia chrześcijan.

III. OBOWIĄZKI „OD GÓRY” I UPRAWNIENIA „OD DOŁU” – ZASADA POMOCNICZOŚCI

„[...] jak nie wolno jednostkom wydzierać i na społeczeństwo przenosić tego, co mogą wykonać z własnej inicjatywy i własnymi siłami, podobnie niesprawiedliwością, szkodą społeczną i zakłóceniem porządku jest zabierać mniejszym i niższym społecznościom te zadania, które mogą spełnić i przeka-

²² Por. t e n ż e, *Redemptor hominis*, 17.

²³ Por. Leon XIII, *Rerum novarum*, 27.

zywać je społecznościom większym i wyższym. Wszelka bowiem działalność społeczna winna wspomagać człony społecznego organizmu, nigdy zaś ich nie niszczyć ani nie wchłaniać”²⁴. „Sprawujący władzę winni być przekonani, że im doskonalej na podstawie tej zasady pomocniczości przeprowadzony będzie stopniowy ustrój między poszczególnymi społecznościami, tym większy będzie autorytet społeczny i energia społeczna, tym też szczęśliwszym i pomyślniejszym będzie stan spraw państwa”²⁵.

Zasada pomocniczości jest kolejną implikacją integralnej koncepcji człowieka w życiu społecznym. O ile zasada dobra wspólnego podkreślała bardziej twórczą rolę jednostek w życiu społecznym – o tyle zasada pomocniczości podkreśla potrzeby jednostek, które same będąc bezsilne szukają pomocy u innych – w życiu społecznym. Na przykładzie zasady pomocniczości wyraźnie widać, że życie społeczne ma służebny, pomocniczy charakter wobec jednostek.²⁶ Człowiek potrzebuje innych ludzi, dlatego też jest istotą społeczną. To właśnie w tej zasadzie widać, że społeczeństwo i wytworzone w jego łonie wartości, stanowiące dobro wspólne, nie są celem samym w sobie. Ich sens wyczerpuje się w służbie człowiekowi.²⁷ Inaczej mówiąc, właśnie w życiu społecznym ludzie znajdują uzupełniającą pomoc, nie tracąc przy tym swej autonomii, aktywności i odpowiedzialności²⁸; wręcz odwrotnie – dzięki pomocy innych, zachowują je i intensyfikują.

Zasada pomocniczości skupia się na osobowym dobru. Akcentując dobro osoby ludzkiej czy też mniejszych społeczności, jest w pewnym stopniu odwrotnością zasady dobra wspólnego, która silniej podkreśla dobro społeczne. Również odwrotny jest kierunek zobowiązań między osobą a społecznością. O ile zasada dobra wspólnego zakłada kierunek powinności od osoby ludzkiej do społeczności, a więc obowiązki „od dołu” i uprawnienia „od góry” – o tyle zasada pomocniczości skupia się na kierunku zobowiązań od społeczności do osoby, a więc mówi o obowiązkach „od góry” i uprawnieniach „od dołu”. Inaczej mówiąc, o ile zasada dobra wspólnego określa powinności człowieka wobec społeczeństwa, o tyle zasada pomocniczości określa powinności społeczeństwa wobec człowieka.

Omawiając ideę zasady pomocniczości należy bardzo mocno podkreślić, że w kontekście godności ludzkiej i dynamicznego charakteru ludzkiej natury

²⁴ P i u s X I, *Quadragesimo anno*, 79.

²⁵ Tamże, 80.

²⁶ Por. W. P i w o w a r s k i, *Osoba ludzka a społeczność*, Roczniki Filozoficzne 12 : 1964, s. 28.

²⁷ Por. J. G a ł k o w s k i, *Zasada pomocniczości*, *Więź* 26 (1983), s. 66.

²⁸ Por. P i u s X I, *Quadragesimo anno*, 79.

zasada ta ma swoje granice.²⁹ Oznacza to, że powinności społeczeństwa wobec jednostek nie mogą pod żadnym pozorem wyręczać jednostek w tym, co zgodnie ze swoimi możliwościami, talentami i zdolnościami mogą wykonać. Rozumienie pomocy użyte jest tu w znaczeniu potocznym. Opracowania z zakresu katolickiej nauki społecznej wyróżniają dwa wymiary pomocy – negatywny i pozytywny. W wymiarze negatywnym – zasada pomocniczości polega na braku pomocy. Oznacza to poszanowanie autonomii, inicjatywy i oddolnej aktywności jednostek oraz mniejszych społeczeństw przez większe społeczności. W wymiarze pozytywnym – zasada pomocniczości polega na udzielaniu koniecznej pomocy³⁰ tak, aby jednostki i mniejsze społeczności w sytuacji własnej niewystarczalności mogły na nowo działać. Jest to pomoc dla samopomocy. Tę zasadę kwituje się również krótką sentencją: „tyle państwa ile koniecznie trzeba, tyle wolności, ile można”.

Zasada pomocniczości gwarantuje swobodę działania mniejszym grupom, społecznościom terytorialnym. Często podkreśla się tutaj autonomię rodziny, gminy i regionów. Konsekwencją organizacji życia społecznego w oparciu o zasadę pomocniczości jest pluralizm,³¹ decentralizacja i demokratyzacja. Zasada pomocniczości zakłada istnienie hierarchicznie uporządkowanych społeczności różnego rodzaju – większych i mniejszych, ważniejszych i mniej ważnych. Pluralizm, znajdujący swe uzasadnienie w różnorodności potrzeb i zdolności członków życia społecznego, szukających w życiu społecznym szybszego osiągnięcia celu, polega na różnorodności tychże grup. Te właśnie grupy mają prawo do podejmowania decyzji na różnych szczeblach, co oczywiście łączy się z decentralizacją. Swoboda związana z podejmowaniem tych decyzji zakłada z kolei demokratyczny charakter życia społecznego.

Zasada pomocniczości nie zwalnia większych społeczności, na przykład państw, z powinności interwencji czy obowiązku pomocy.³² Państwo ma obowiązek podejmować wszystkie te działania, którym nie są w stanie podołać społeczności niższego rzędu.³³ Taki typ państwa nazywany jest państwem pomocniczym, socjalnym. Państwo pomocnicze rozbudowuje systemy zabezpieczające na wypadek trudnych sytuacji życiowych. W takich sytuacjach, jak: kataklizmy, wypadki, choroby czy śmierć jedyne go żywiciela rodziny – poszczególni ludzie stają się bezradni i bezsilni. Mają więc prawo oczekiwać od społeczności, w których żyją, pomocy na miarę swoich potrzeb. W ten sposób weryfikuje się teza, iż człowiek jest celem życia społecznego.

²⁹ Por. J a n X X I I I, *Mater et magistra*, 117.

³⁰ Por. L e o n X I I I, *Rerum novarum*, 11.

³¹ Por. J a n X X I I I, *Pacem in terris*, 141.

³² Por. A. D y l u s, *Zasada pomocniczości: szanse i trudności w kształtowaniu struktur gospodarczych*, *Colloquium Salutis* 25 (1993), s. 141.

³³ Por. J a n P a w e ł I I, *Centesimus annus*, 15.

IV. WSPÓŁPRACA I WSPÓŁDZIAŁANIE – ZASADA SOLIDARNOŚCI

W życiu społecznym: „wszyscy jesteśmy odpowiedzialni za wszystkich”³⁴. Zasada solidarności przyczynia się do powstania: „prawdziwego systemu międzynarodowego, działającego na zasadzie równości wszystkich ludów i niezbędnego poszanowania właściwych im różnic”³⁵. Równość ta opiera się na: „wspólnej ludzkiej godności”³⁶.

Najszerze społeczne implikacje integralnej koncepcji człowieka ma zasada solidarności. Tak jak poprzednie, również i ta opiera się na godności człowieka. Przypomnijmy w tym miejscu, że o podstawowej równości wszystkich ludzi decyduje właśnie szczególna i wysoka godność osoby ludzkiej.³⁷ Nie oznacza to, że ludzie nie różnią się między sobą. Chociaż możemy wymienić wiele tak zwanych cech drugorzędnych, jak płeć, uzdolnienia, zamiłowania, rasa czy majątność, to jednak nie podważa to faktu, iż wszyscy ludzie co do godności są sobie równi.³⁸ Są obdarzeni przez Stwórcę tą samą naturą – ludzką naturą – w której zawarte są te same niezbywalne prawa.³⁹ Tak więc z godności ludzkiej wynika podstawowa i powszechna równość wszystkich ludzi.

Przybliżając zasadę solidarności, należy również zauważyć, że na jej upowszechnienie składają się wszelkie powiązania międzyludzkie, które szczególnie nasilają się w naszej epoce. Istotną rolę odgrywają w tym przypadku takie czynniki, jak: współpraca gospodarcza, szybki przepływ informacji, powszechny dostęp do wiedzy, a także szybka komunikacja.⁴⁰ W konsekwencji obserwuje się nasilenie międzyludzkich kontaktów i znaczny wzrost poziomu wiedzy o innych grupach społecznych czy nawet jednostkach. Ostatecznie przyczynia się to do wzrostu świadomości nie tylko regionów, makroregionów czy państw. Wzrasta przede wszystkim ogólnoświatowa świadomość społeczna. Te same zasady dotyczą ogólnoświatowych odniesień i uwarunkowań⁴¹ – przykładowo klęskę żywiołową czy załamanie gospodarcze odczuwa się na rynku ogólnoświatowym.

Zasada solidarności wynika także z przesłanek natury nadprzyrodzonej, które zawiera w sobie integralna wizja człowieka. Należy tu z jednej strony wspomnieć o powszechnym przeznaczeniu dóbr stworzonych przez Boga, z

³⁴ T e n ż e, *Sollicitudo rei socialis*, 38.

³⁵ Tamże, 39.

³⁶ T e n ż e, *Centesimus annus*, 23.

³⁷ Por. t e n ż e, *Centesimus annus*, 23.

³⁸ Por. S. K o w a l c z y k, *Antropologiczne podstawy idei równości społecznej*, *Chrześcijanin w Świecie* 18 (1986), s. 61.

³⁹ Por. P a w e ł V I, *Octogesima adveniens*, 50.

⁴⁰ Por. J a n P a w e ł I I, *Redemptor hominis*, 16.

⁴¹ Por. P a w e ł V I, *Populorum progressio*, 43.

drugiej zaś – o jedności rodzaju ludzkiego, który stanowi rodzinę dzieci Bożych.⁴² Powszechne przeznaczenie dóbr nie pozwala spokojnie akceptować też liberalizmu gospodarczego, w którym niczym nieograniczona zasada popytu i podaży indukuje podział i nierówność tak w skali państwa, jak i w skali ogółnoświatowej. Postrzeganie natomiast ludzkości całego świata jako rodziny dzieci Bożych nie pozwala sięgać po argumenty siły w rozwiązywaniu konfliktów i sporów.

Jakie przesłanie zawiera w sobie zasada solidarności? Podstawowym jej przesłaniem jest wzajemna współpraca i współdziałanie wszystkich w obrębie danych społeczności, w realizowaniu dobra wspólnego i rozwoju osoby ludzkiej. Można powiedzieć również nieco inaczej. Zasada solidarności jest swoistym „połączeniem” zasady dobra wspólnego i pomocniczości. Wyraża dwie podstawowe tendencje kształtujące życie społeczne – „dawanie” i „branie” oraz określa powinności jednostek wobec grup społecznych i grup społecznych wobec jednostek. W ten sposób tworzy się ład społeczny, polegający na wzajemnym zrozumieniu i współpracy między jednostkami, ugrupowaniami społecznymi, państwami i ludzkością całej ziemi. W najszerszym więc rozumieniu zasady solidarności – mamy do czynienia z dobrem osoby ludzkiej i z dobrem wspólnym społeczności światowej.

Z zasady solidarności wynika obowiązek odpowiedzialności ludzi za siebie samych. Dotyczy to różnorodnych sytuacji życia społecznego. Można więc mówić o odpowiedzialności za członków swojej rodziny, przyjaciół, wspólnotę parafialną, wspólnotę polityczną, stowarzyszenia i związki. Można też mówić o odpowiedzialności za wspólnotę państwową i międzynarodową,⁴³ szczególnie wtedy, gdy należy podjąć decyzje o skutkach społecznych na przykład głosowanie czy referendum. W ten sposób zasada solidarności przekracza współczucie wobec zła doświadczanego przez innych, jest czymś znacznie więcej. Jest świadomym i odpowiedzialnym zaangażowaniem się na rzecz dobra osobistego poszczególnych ludzi będących w potrzebie lub też na rzecz dobra wspólnego mniejszych lub większych grup ludzkich.⁴⁴ Nauczanie społeczne Kościoła podkreśla, że zasada solidarności, zgodnie z założeniem: „wszyscy odpowiedzialni za wszystkich”, znajduje się u podstaw rozwoju i pokoju. Jako zjednoczone działanie wszystkich członków życia społecznego może przyczyniać się do rozwiązywania najtrudniejszych problemów społecznych, wobec których jednostki w samotnym działaniu okazują się bezsilne. W tym sensie widzi się w zasadzie solidarności skuteczną siłę zwalczania „struk-

⁴² Por. P i u s X I I, *Summi Pontificatus*, 8.

⁴³ Por. J a n P a w e ł I I, *Sollicitudo rei socialis*, 38.

⁴⁴ Por. F. G r e n i u k, *Człowiek ośrodkiem życia społeczno-gospodarczego*, Roczniki Teologiczne 38/39 (1991/1992), s. 56.

tur grzechu”. Z zasady solidarności wynika również silny impuls do współpracy. Dotyczy to zarówno współpracy poszczególnych ludzi między sobą, przykładowo w miejscu pracy, jak i grup, państw oraz narodów, które mogą się jednoczyć w zwalczaniu różnic majątkowych i gospodarczych. Sprzyja temu postrzeganie innych jako „równych sobie” i „sobie podobnych”.

Zasada solidarności weryfikuje się szczególnie w przypadku podejmowania odpowiedzialności za biednych, słabszych i opuszczonych. Miernikiem zasady solidarności staje się w tym wypadku stopień zaangażowania bogatych i silniejszych na rzecz rozwiązania problemu różnic politycznych, gospodarczych i kulturowych, stojących w sprzeczności z wynikającym z równej godności wszystkich ludzi prawem do życia godnego człowieka. W tej samej też sytuacji zasada solidarności domaga się od biednych i opuszczonych zaangażowania w przyznanie im należnych praw. Zasada solidarności odstępuje w tym przypadku od rozwiązań uciekających się do stosowania przemocy.

Szczególne wezwanie płynące z zasady solidarności skierowane jest do chrześcijan. Jest to obowiązek zaangażowania się w życie publiczne, polityczne, gospodarcze i kulturowe tak, aby w struktury społeczne wpisywać wartości płynące z wiary i Ewangelii. Jest to szansa odchodzenia od „struktur zła” na rzecz budowania cywilizacji miłości. Jest to także odchodzenie od niepełnych koncepcji człowieka, a co za tym idzie – błędnych rozwiązań społecznych na rzecz powszechnego pokoju i rozwoju tak poszczególnych ludzi, jak i całych społeczeństw.

DIE ETHISCH-GESELLSCHAFTLICHE GRUNDSÄTZE Zusammenfassung

In der Zeit der gesellschaftlichen Umwandlungen bemerkt man immer häufiger die Diskussion über die Möglichkeit der Bildung, der neuen gesellschaftlichen Strukturen in Anlehnung an die ethisch-gesellschaftliche Grundsätze. Es ist ein Zeichen der begründeten Fürsorge der wirksamen Elimination, der möglich zu begehenden Fehler.

In der katholischen Gesellschaftslehre werden einige, das gesellschaftliche Leben in Ordnung bringende Prinzipien, unterstrichen: das Prinzip des Personalismus, des Gemeinwohls, der Subsidiarität, der Solidarität. Es sind nicht alle ethisch-gesellschaftliche Grundsätze, man nimmt jedoch an, dass die anderen einen engen Zusammenhang mit den oben genannten aufweisen, sie sind nur ihre andere Darstellung. Es ist zu bemerken, dass man dank ihnen das Gesellschaftsleben in Ordnung bringen kann, in Bezug auf das Individuum eines Menschen und alle gesellschaftlichen Gruppen. Sie erinnern an grundsätzliche These, dass das Gesellschaftsleben seinen tiefsten Sinn im Dienst einem konkreten Menschen hat; es ist das Ergebniss ihrer Handlungen, Taten und Vorhaben.